

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO – 2020



Szanowna Pani Dyrektor i Panie Dyrektorze!
Drodzy Rodzice, nauczyciele i wy, kochane
dzieci – uczniowie
naszych szkół!



Dzieci w parafiach na których pracowałem
dobrze wiedzą, że zawsze kiedy mówię do
nich kazanie, to mówię do nich w
przypowieściach, i zawsze w tym celu przygotowuje jakieś
rekwizyty, do których porównuje szkołę. Bo w tych rekwizytach
ukryty jest klucz na dobrze przeżyty rok szkolny. Od razu
powiem, że ja tu nie odkrywam Ameryki, bo sam Pan Jezus
mówił kazania w przypowieściach, bo chciał, żeby słuchający
lepiej Go dobrze zrozumieli i na długo zapamiętali to co chciał im
powiedzieć.

Kochane dzieci! Normalnie to zawsze uczniowie na rozpoczęcie
roku szkolnego narzekają, że wakacje były za krótkie. Ale
wczoraj miałem okazję oglądać w telewizji jakiś program o
szkole i wielu uczniów mówiło, że z powodu pandemii i tak
długiej przerwy od szkoły to oni już za szkołą bardzo tęsknią, a
jeden uczeń, który się wypowiadał to
nawet zaskoczył mnie bardzo
pozytywnie, bo mówi, że on to
straszenie tęskni za szkołą, bo on lubi się
uczyć, że nauka to nawet jego pasja.



Ja chyba też musiałem tęsknić za szkołą, bo temat kazania na rozpoczęcie roku szkolnego przyszedł mi na urlopie, w tym roku byłem bardzo mobilny, bo spędzałem wakacje to tu to tam, poznawałem ciekawe miejsca i ciekawych ludzi. Byłem mobilny bo chyba więcej kilometrów zrobiłem rowerem niż samochodem. Bowiem postanowiłem objechać na rowerze Tatry wkoło, i praktycznie codziennie mogłem podziwiać góry po stronie polskiej i słowackiej. Może niektórzy wiedzą, że dzięki Unii Europejskiej wokół Tatr powstała piękna trasa rowerowa, która nazywa się szlak historyczno – przyrodniczo – kulturowy.



Kochane dzieci, no to teraz już wiecie, dlaczego przytargałem do Kościoła na kazanie rowery. Na pewno znacie jakieś przypowieści Pana Jezusa, a dzisiaj będzie przypowieść o rowerach. W której

jak powiedziałem jest ukryty klucz na udany rok szkolny, a tego wam wszyscy jak tu jesteśmy życzymy, no i o to się modlimy. I zacznę od prostego pytania: co trzeba mieć aby jeździć na rowerze. Trzeba mieć rower, dopasowany do wieku, trzeba mieć odpowiedni strój, buty, kask, no i musi być droga, a najlepiej to trasa rowerowa.

Spróbujmy te rzeczy porównać do szkoły, i rozszyfrować ale tak szkolnie. Trasę rowerową możemy porównać do budynku szkoły, bo żeby się uczyć, to potrzebna jest nam szkoła. I tak jak w tym projekcie rowerem wokół Tatr co roku oddają jakiś nowy odcinek; tak również w tym roku dzięki zaangażowaniu władz

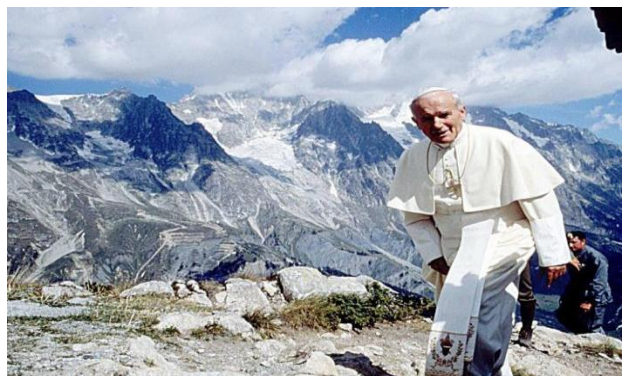
lokalnych czyli naszej Gminy oddano może nie nowy odcinek trasy rowerowej, ale na przykład nowo wyremontowaną część szkoły.

W czasie wakacji byłem świadkiem otwarcia nowego odcinka trasy rowerowej na Słowacji koło Tristeny w kierunku Liptowskiego Mikulasza. I patrząc jak przedstawiciele władz lokalnych przecinają wstęgę, pomyślałem wtedy, że dzięki temu otwarciu trasy rowerowej będzie więcej dobra, będzie samo dobro. Bo ludzie jeżdżąc na rowerze będą zdrowsi, będą mieć lepszą kondycję fizyczną, będą mogli poznawać nowe miejsca, na pewno będą dla siebie bardziej życzliwsi.



I dzisiaj kiedy po długim okresie przerwy z powodu pandemii wracamy do szkoły, na tą naszą szkolną trasę rowerową to sobie pomyślałem, że z tego będzie tylko samo dobro. Bo będziemy

zdobywać nową wiedzę, i poprzez lekcje przyrody czy historii też poznamy nowe miejsca i ludzi, dzięki na przykład wychowaniu fizycznemu dzieci będą mieć lepszą kondycję i będą zdrowsze, dzięki na przykład muzyce będzie więcej uśmiechu i życzliwości, bo podobno muzyka łagodzi obyczaje, dzięki lekcjom religii mam nadzieję, że będzie więcej dobroci, bo uczymy się o tym co jest dobre a co złe. Może nasze szkoły wychowają jakiegoś Polaka



wszechczasów na miarę Św. Jana Pawła II, czy jakiegoś noblistę. Do rodziców i władz lokalnych powiem krótko, jak się dobrze zainwestuje, to z tego zawsze jest tylko samo dobro.

Idźmy dalej w tej naszej przypowieści o rowerze. Rowery mogą być różne i różniaste. Nie chodzi mi tylko o markę. Chociaż ja



ŻYCIE JEST JAK
jazda na rowerze.

Aby utrzymać się
w równowadze
musisz się poruszać
DO PRZODU

mam rower unibike expedition, bo ta nazwa roweru przypomina mi, że moje życie nawet gdybym siedział to jest jedna wielka podróż do nieba. I tak jak na trasie ważne jest dokąd ja chcę dojechać, tak w szkole ważne jest po co ja do niej chodzę. Oczywiście by zdobyć wiedzę o świecie i człowieku.

Idźmy dalej w tej naszej przypowieści szkolnej o rowerach.

Rowery mają swój rozmiar i są dostosowane są do wieku lub wzrostu. I mam tutaj taki mały rower składak, którym jeździłem jak chodziłem do klasy III i IV, i mam taki duży powiedzmy dla siódmo czy ósmoklasisty. I tak jak sztuki jazdy na rowerze uczymy się powoli, podobnie jest ze zdobywaniem wiedzy w szkole. Może się w szkole zdarzyć taka śmieszna sytuacja, że ktoś jest w ósmej klasie a jeździ na takim małym rowerku dla dzieci; w tym sensie, że w zdobywaniu wiedzy zatrzymał się na poziomie I klasy. Ale to nie jest wina szkoły tylko leniwego ucznia.



Idźmy dalej w tej naszej szkolnej przypowieści o rowerze. Jak ktoś dużo jeździ na rowerze to ma licznik. On mierzy nie tylko



przejechane kilometry, ale i czas.

Możemy to porównać do szkoły.

Dzisiaj kochane dzieci włączył się licznik nowego roku szkolnego. Nasza jazda na rowerze, któremu na imię szkoła, będzie trwała dziesięć

miesięcy. To dużo, na pewno w roku szkolnym będą tzw. premie lotne i górskie, czyli konkursy, olimpiady; będą odcinki luźniejsze i bardziej wymagające, jak sprawdziany czy kartkówki, będzie i czas na odpoczynek, jak weekendy czy ferie, wszystko podobnie jak na trasie rowerowej.



Tutaj pozwolę sobie przytoczyć pewne zdarzenie związane z nieżyjącym już kardynałem Wrocławia Bertramem. W swojej książce opisuje ciekawe wspomnienie. Kiedyś otrzymał list od 12 letniego chłopca, który w tym liście prosił kardynała o autograf. Ten chłopiec zbierał autografy wielkich i sławnych ludzi. W pierwszym odruchu kardynał wyrzucił

list tego chłopca do kosza, sądząc, że nie warto tracić czasu na głupstwa. Po jakimś czasie wyjął ten list z kosza, zaadresował nową kopertę i włożył do niej obok swojego autografu krótkie zdanie: „Nigdy nie wróci stracony czas!”. Po dwunastu latach otrzymał ponownie list od tego samego chłopca, który w między czasie skończył szkołę podstawową, średnią, zdał maturę poszedł

na studia medyczne, i teraz zaprasza kardynała na obronę swojej pracy doktorskiej, z takim uzasadnieniem, że dzięki temu jednemu zdaniu jakie otrzymał od kardynała przed laty, że „nigdy nie wróci stracony czas” stał się zupełnie innym człowiekiem. Porzucił swoje nałogowe lenistwo, próżność, zabrał się solidnie do nauki, pracy nad sobą, i teraz jest tym kim jest. Kochane dzieci chciałbym, żebyście na progu nowego roku szkolnego zapamiętali to zdanie kardynała Bertrama: „Nigdy nie wróci stracony czas! Wtedy i z was coś wyrośnie.



Idźmy dalej w tej naszej szkolnej przypowieści o rowerze.

Kochane dzieci styl jazdy zależy tylko od nas. Rower ma taki mechanizm, który ułatwia jazdę, czyli przerzutki. Inne są



przełożenia kiedy jedziemy pod górę, a inne kiedy z górki. Na trasie rowerowej wokół Tatr widziałem takich chłopców, którzy z początku bardzo szarżowali, potem opadli z sił, i nie zdobyli mety. Kochane dzieci w

roku szkolnym, bo to nas interesuje taki najlepszy styl jazdy to pracujemy równomiernie, a nie odkładamy wszystkiego na koniec semestru. Oczywiście będą w roku szkolnym górskie premie, czyli sprawdziany i konkursy, kiedy trzeba bardziej włączyć przełożenie pod górę i mocniej popracować, ale generalnie trzeba się równo uczyć cały rok.

Idźmy dalej w tej naszej szkolnej przypowieści o rowerze. Każdy rower powinien mieć dzwonek, światła, i kask. Te rzeczy przy rowerze wpływają na bezpieczeństwo. Uczyłem takiego chłopca z Krynicy, który jeździł na takim rowerze BMXsie. I zderzył się z autobusem. Lekarz w szpitalu powiedział, że to kask uratował mu życie. Kochane dzieci z powodu panującej pandemii korona wirusa nasze szkoły zwracają wielką uwagę na bezpieczeństwo,



Dyrektorzy Szkół opracowali różne zasady higieniczno sanitarne, które będą was obowiązywały podczas przemieszczania się po szkole i bycia w klasach. Pamiętajcie stosujemy te zasady bo tu chodzi o nasze bezpieczeństwo, nasze

zdrowie, a nawet życie. I ostatnia rzecz w tej naszej szkolnej przypowieści o rowerze. Nie wiem czy wiecie kto jest patronem rowerzystów. Kierowców to Św. Krzysztof, a rowerzystów? To wam podpowiem, że Matka Boża w takim tytule Madonna del Ghisallo. A Mianowice we Włoszech na północ od Meddiolanu, na takiej górze jest kapliczka, w której znajduje się Figura Matki Bożej. Łatwo rozpoznać, że jest ona patronka rowerzystów, bo na ścianach są podarowane przez kolarzy z Giro de Italia rowery. Rowerzyści często tam przyjeżdżają, bo ta kapliczka to taki punkt widokowy, widać okolice i piękne Alpy. Ale nie z tego powodu rowerzyści tam przyjeżdżają. Przyjeżdżają tam by się pomodlić. My również



będziemy w roku szkolnym często przychodzić do naszej Patronki tutaj w Kościele by się pomodlić jak król Salomon o mądrość, byśmy pod opieką Matki Bożej wzrastali nie tylko w latach, ale i w mądrości i świętości. Pamiętajcie o codziennej modlitwie, bo jak powiedział Psalmista: „Na próżno jest wstawać nawet o północy bez Pańskiej pomocy”. Kochane Dzieci Pani Dyrektor ze Szkoły w Samrżowej i Panu Dyrektorowi ze Szkoły



w Siedliskach Bogusz podarujemy dzisiaj taki specjalny rower, by nam w nowym roku szkolnym organizowali różne i ciekawe trasy rowerowe, premie lotne i górskie, czyli konkursy i olimpiady. Amen